

Demokracja wewnątrzpartyjna po 25 latach przemian na przykładzie wyborów powszechnych Przewodniczącego Platformy Obywatelskiej RP w 2013 r.

W 1989 r. został otwarty nowy rozdział w historii państwa, rozpoczął się proces gruntownych przeobrażeń politycznych, głębokich reform gospodarczych i zmian społecznych. Polityczni aktywiści i liderzy musieli stworzyć od nowa systemy kształtowania władz partii. Demokratyczny charakter tych organizacji wymusza art. 8. ustawy o partiach politycznych z 1997 r. Jak wykaże autor artykułu, nowy rozdział zmian w funkcjonowaniu partii politycznych obecnie dokonuje się także dzięki postępowi technologicznemu, w szczególności dzięki komputeryzacji i rozwojowi Internetu.

Jak więc – po ćwierćwieczu ewolucji systemu partyjnego, po serii prób i błędów, które musiały przejść struktury partyjne – wygląda demokracja wewnątrzpartyjna? W niniejszym artykule podejmę próbę odpowiedzi na to pytanie, opisując i analizując wybory partii, której elity partyjne niewątpliwie funkcjonują i kształtują polską scenę polityczną od początku przemian w 1989 r. Ugrupowanie to, zmieniając jedynie barwy polityczne – począwszy od KLD i UD poprzez UW i SKL – ostatecznie w 2001 r. utworzyło projekt polityczny o nazwie Platforma Obywatelska RP, który w 2013 r. wyznaczył kolejny kierunek zmian w demokratyzacji życia wewnątrzpartyjnego. W artykule skupię się na analizie rozwiązań prawno-statutowych wyboru przewodniczącego partii, jak i przedstawieniu rozwiązań techniczno-informatycznych głosowania internetowego, analizując jednocześnie kontekst polityczny, w którym odbywały się wybory oraz kontekst rywalizacji personalnej między Donaldem Tuskiem a Jarosławem Gowinem. W niniejszej pracy zostanie zweryfikowana hipoteza, iż elektroniczne wybory na przewodniczącego Platformy Obywatelskiej w 2013 r., miały charakter w pełni demokratyczny i spełniają wysokie standardy przeprowadzania tego typu wyborów przez Internet. Zostanie również podjęta próba odpowiedzi pytania: czy wybory rzeczywiście można uznać

za w pełni demokratyczne; czy z doświadczeń tej elekcji mogą skorzystać władze państwowe przy próbie wprowadzenia głosowania elektronicznego w wyborach do organów państwowych; czy powszechne wybory przez internet pozytywnie wpływają na procesy wewnątrzpartyjne; czym charakteryzuje się kampania na przewodniczącego partii w wyborach powszechnych, czy głosowanie przez Internet było bezpieczne z punktu widzenia ochrony informacji?

UWARUNKOWANIA PRAWNE W WYBORACH POWSZECHNYCH W PO

RADA KRAJOWA PO, W TRAKCIE KTÓREJ ZOSTAŁY UCHWALONE NOWE ZASADY wyborów na przewodniczącego partii, miała miejsce 29 czerwca 2013 r. w Chorzowie. Jednak decyzja o zmianie statutu partii została podjęta już wcześniej, podczas kularowych rozmów, a następnie spotkania Zarządu Krajowego partii 23 marca 2013 r. (Członkowie Platformy, 2013).

Na podstawie doniesień medialnych można było również nabrać przeświadczenia, że poszczególni członkowie partii mają niejednoznaczny stosunek do powszechnego głosowania. Możemy domniemywać, że wpływ na te poglądy miała pozycja polityczna poszczególnych osób w ramach struktur partyjnych. Nowa forma wyboru przewodniczącego, poprzez przekazanie procesu decyzyjnego wszystkim działaczom partyjnym, upodmiotowiła i dowartościowała bowiem tzw. doły partyjne, deprecjonując jednocześnie pozycje kierownictwa regionalnego, członków Rady Krajowej PO RP oraz członków Zarządu Krajowego partii. Na ten podział nakładała się również wewnątrzpartyjna przynależność frakcyjna, czyli głównie podział pomiędzy frakcję przewodniczącego partii Donalda Tuska i frakcję Grzegorza Schetyny oraz frakcję Cezarego Grabarczyka (czyli tzw. spółdzielnią). D. Tusk, dobrze znający siłę i sprawność polityczną „strategicznej rezerwy Platformy” (Siennicki, Wojciechowska) jak sam nazywał swojego głównego oponenta, w wewnątrzpartyjnych rozgrywkach nie chciał ryzykować „starcia na delegatów”.

Wybory władz krajowych w PO miały początkowo, zgodnie ze statutem partii, odbyć się w 2014 r. Uchwała w sprawie wyborów powszechnych Przewodniczącego PO została jednak podjęta już na posiedzeniu Rady Krajowej PO w Chorzowie w czerwcu 2013 r. (Uchwała nr 1/29/2013). Zmianę tego terminu można interpretować jako chęć uniknięcia komplikacji związanych z łączeniem kampanii w wyborach wewnątrzpartyjnych z wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz samorządowymi, do których partia powinna iść zmobilizowana

i zorientowana na zewnętrzne działania komunikacyjne, a nie zajęta sprawami wewnętrznymi. W § 1. regulaminu wyborów zapisano, że przewodniczący partii wybierany będzie w wyborach powszechnych przez wszystkich członków PO, posiadających czynne prawo wyborcze, a wybór dokonany ma być w drodze głosowania korespondencyjnego lub elektronicznego (Regulamin wyborów), rada Krajowa w regulaminie przyznała czynne prawo wyborcze członkom partii „po upływie 6 miesięcy od dnia podjęcia przez zarząd koła uchwały o przyjęciu ich do PO lub uprawomocnienia się uchwały zarządu regionu o przyjęciu do PO w skutek powołania nowego koła¹, chyba że Zarząd Krajowy wyraził zgodę na wcześniejsze korzystanie z czynnego prawa wyborczego” (Regulamin wyborów). Cytowany zapis miał na celu zapobieżenie tzw. pompowaniu kół, czyli przyjmowaniu tuż przed wyborami dużej liczby członków partii w celu zmanipulowania wyniku wyborczego. Według doniesień medialnych (Krzymowski, Gębura, 2013) nie udało się całkowicie uchronić partii przed tym zjawiskiem, jednak można założyć, że i tak zniwelowano ów proceder. Samo „pompowanie kół” polega z jednej strony na formułowaniu zdyscyplinowanej grupy osób, poprzez zapisanie do koła znaczącej liczby nowych członków, mającej dokonać wyboru władz określonego koła partii, a dążącej do utrzymania bądź zmiany obowiązującego w nim statusu quo, z drugiej – zwiększeniu liczby delegatów koła na partyjny zjazd powiatu, gdzie z kolei wybierane są władze powiatowe partii oraz delegaci na zjazd regionu, uprawnieni do dalszego wyboru władz partii.

Według nowej partyjnej ordynacji bierne prawo wyborcze przysługiwało wszystkim osobom będącym członkami PO, mającymi poparcie 10 członków Rady Krajowej, wyrażającymi wolę startu, którzy zgłosili swoją kandydaturę do 7 lipca 2013 r. (Regulamin wyborów). W wyborach wewnętrznych na przewodniczącego obowiązywała bezwzględna większość ważnie oddanych głosów. W przypadku, gdy żaden kandydat nie otrzymałby bezwzględnej większości, regulamin wyborów przewidywał drugą turę. Przepisy wyborcze nie dopuszczały wstrzymania się od głosu. W przypadku głosowania z udziałem tylko jednego kandydata, który nie zostałby wybrany, przewidziano powtórne głosowanie, przy czym Rada Krajowa określałaby ponowny kalendarz czynności wyborczych (Regulamin wyborów).

¹ Koło jest podstawową jednostką organizacyjną PO. Do kół należą wszyscy członkowie partii. Koła dzielą się na środowiskowe oraz terytorialne. Aby powołać koło, potrzebny jest wniosek podpisany przez 7 członków Platformy, bądź w przypadku kół większych – 5. Szczegółowo zasady funkcjonowania kół określa statut PO w § 27 - 35.

Zgodnie z Regulaminem wyborów Przewodniczącego Platformy w 2013 r. powołano Krajową Komisję Wyborczą Platformy (KKWP). Komisja mogła się składać z nie więcej niż 16 członków partii, wybieranych zwykłą większością głosów w głosowaniu jawnym. Następnie Komisja (7 lipca 2013 r.) uchwaliła wewnętrzny regulamin oraz dokonała wyboru prezydium. W lipcu 2013 r. w ww. Komisji znaleźli się: Krystyna Skowrońska – Przewodnicząca Komisji, Agnieszka Pomaska – Wiceprzewodnicząca Komisji, Cezary Tomczyk – Wiceprzewodniczący Komisji, Artur Gierada – Sekretarz Komisji.

Zgodnie z § 5. Uchwały nr 1/29/2013 Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej RP zadaniami KKWP było: sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem w trakcie wyborów statutu partii, regulaminu wyborów na przewodniczącego PO oraz pozostałych uchwał władz partii; sprawowanie nadzoru nad prawidłowym wykorzystaniem Centralnego Rejestru Członków (CRC) dla celów wyborczych; rozpatrywanie skarg na czynności wyborcze; uchwalenie warunków technicznych głosowania korespondencyjnego i elektronicznego; ustalenie i ogłoszenie wyników wyborów (Uchwała nr 1/29/2013). By dochować jeszcze większej przejrzystości procesu wyborczego, w § 6. Uchwały Rady Krajowej zapisano, iż każdy z kandydatów miał prawo do powołania jednego męża zaufania i jego zastępcy, z mandatem do udziału w każdym posiedzeniu KKWP (Uchwała nr 1/29/2013). Zgodnie z zapisami tej samej Uchwały, każdy członek partii miał prawo do korespondencyjnego bądź elektronicznego głosowania, w związku z tym wszyscy działacze partyjni zgodnie z § 8. otrzymali do 16 lipca 2013 r. pakiet wyborczy, nadany listem poleconym na adres wskazany przez Centralny Rejestr Członków PO (CRC) za pośrednictwem operatora – Poczta Polska SA (Uchwała nr 1/29/2013). Nadawanie listów poleconych przedstawiciele Biura Krajowego PO zakończyli w Poczcie Polskiej 16 lipca w ilości 42 636 sztuk (Wybory przewodniczącego PO rozpoczęte, 2013), czyli liczbie osób uprawnionych do głosowania wygenerowanej z CRC. Pakiet wyborczy składał się z: zaadresowanej koperty zwrotnej (z adresem odbiorcy – TNS Polska S.A. przegródka poczt. Nr P-55.00-950 Warszawa, bez danych osobowych nadawcy zwrotnego), karty do głosowania oraz instrukcji głosowania korespondencyjnego.

Aby zagłosować listownie, należało postawić znak „X” w kratce obok nazwiska wybranego kandydata. Głos był ważny, gdy wskazano jednego z dwóch kandydatów. Następnie należało umieścić kar-

tę do głosowania w kopercie zwrotnej i odesłać na wskazany adres². O ważności głosu oddanego listownie decydowała data doręczenia, a nie nadawania listu. By głos był ważny, nie można było naruszyć zdrapki, pod którymi znajdowały się kody do elektronicznego głosowania. Było to zabezpieczenie przed podwójnym głosowaniem (listowym i internetowym).

Rysunek 1 Karta do głosowania

Platforma Obywatelska

KARTA DO GŁOSOWANIA
Wybory Przewodniczącego Platformy Obywatelskiej RP w 2013 roku

1. Obowiązują dwa sposoby głosowania: POCZTA lub ELEKTRONICZNIE.
2. Każda osoba może wybrać tylko jeden sposób głosowania.
3. Zdrapki należy zdrapać. W przypadku wyboru głosowania DROGĄ ELEKTRONICZNĄ, W głosowaniu pocztowym karta musi zostać odesłana BEZ NARUSZENIA ZDRAPKI z kodem kandydata. W przeciwnym wypadku głos będzie nieważny.
4. Przed głosowaniem zapoznaj się z załączoną instrukcją. Znajdziesz tam LOGIN do głosowania elektronicznego.

GŁOSOWANIE POCZTĄ
URNA OTWARTA DO 19 SIERPNIA 2013
OBOWIĄZUJE DATA WPŁYwu PRZESYŁKI

1. Aby oddać ważny głos, należy postawić znak X w kratce obok nazwiska wybranego kandydata.
2. Możliwy jest wybór tylko jednego kandydata. Postawienie znaku X przy nazwiskach dwóch kandydatów lub jednoczesne postawienie znaku X w żadnej kratce spowoduje uznanie głosu za nieważny.
3. Odesłaj kartę w dołączonej kopercie zwrotnej.

KANDYDACI NA PRZEWODNICZĄCEGO PLATFORMY OBYWATELSKIEJ RP

GOWIN Jarosław Adam

TUSK Donald Franciszek

HOLOGRAM

GŁOSOWANIE ELEKTRONICZNE
URNA OTWARTA 1-6 SIERPNIA 2013

1. W przeglądarce internetowej należy wpisać
2. swój LOGIN z załączonej instrukcji głosowania.
3. Podać HASŁO z poniższej zdrapki.

KANDYDACI NA PRZEWODNICZĄCEGO PLATFORMY OBYWATELSKIEJ RP

GOWIN Jarosław Adam

TUSK Donald Franciszek

Źródło: Karta do głosowania, <http://www.platforma.org/pl/arttykul/platforma/polska/wybory-przewodniczacego-po-pakiety-wyborcze>, dostęp 14.09.2013 r.

W przypadku głosowania elektronicznego należało wpisać w okno przeglądarki internetowej adres strony przeznaczony do głosowania oraz podać kod spod zdrapki znajdującej się w instrukcji głosowania. Następnie, należało wpisać hasło podane pod zdrapką na karcie do głosowania i zagłosować, używając kodu spod kolejnej zdrapki, widniejącej na karcie do głosowania przy nazwisku wybranego kandydata. Nad bezpieczeństwem procedury głosowania elektronicznego czuwała firma specjalizująca się w bezpieczeństwie internetowym, a proces liczenia głosów realizował TNS OBOP.

² Przesyłka była z góry opłacona.

Zgodnie z § 11-14 głosowanie elektroniczne odbywało się w terminie od 1 do 6 sierpnia 2013 r., natomiast głosowanie korespondencyjne od czasu otrzymania karty do głosowania do 19 sierpnia 2013 r. Krótszy czas głosowania elektronicznego był podyktowany względami bezpieczeństwa i obawami przed ewentualnym atakiem hakerów. Jak określały to § 16-17, czas na ustalenie wyników głosowania korespondencyjnego KKWP miała do pomiędzy 20 a 23 sierpnia 2013 r. Wyniki głosowania elektronicznego ustalane były 23 sierpnia na podstawie danych uzyskanych z „elektronicznej urny wyborczej” (Uchwała nr 1/29/2013).

Ostatecznie w wyborach przewodniczącego PO oddano łącznie 21 800 głosów – listownie i poprzez Internet. W głosowaniu internetowym oddano 11 806 głosów, a frekwencja wyniosła 27,69%. Z kolei w głosowaniu listownym oddano 9 994 głosów, a frekwencja wyniosła 23,43%. Ogólna frekwencja (z głosowania listowego i internetowego) ukształtowała się na poziomie 51,12%.

RYWALIZACJA WYBORCZA W PO

PODZAS OBRAD RADY KRAJOWEJ W CHORZOWIE CHĘĆ PONOWNEGO kandydowania na przewodniczącego PO zgłosił urzędujący przewodniczący D. Tuska. Swoją kandydaturę przedstawił również lider konserwatywnego skrzydła partii – J. Gowin. W tym samym czasie G. Schetyna, typowany na głównego kontrkandydata, ogłosił, że w wyborach nie wystartuje. W chwili spełnienia wymogów formalnych – pozyskania 10 wymaganych podpisów członków Rady Krajowej PO – rozpoczęła się wewnątrzpartyjna rywalizacja wyborcza.

J. Gowin od samego początku prowadził swoją kampanię dość agresywnie, wychodząc z przekazem poza strukturę partii. Powody takiej strategii mogły być dwojakiego rodzaju, z jednej strony J. Gowin chciał wykorzystać media masowe w dotarciu ze swymi postulatami do członków partii, z drugiej zaś mógł budować swoją pozycję poza partią, co okazałoby się szczególnie istotne w przypadku tworzenia nowej formacji politycznej.

J. Gowin, uzasadniając start w wyborach, pisał na swoim blogu, że w słowach i działaniach D. Tuska z ostatnich miesięcy nie dostrzega „programu dla Polski”, dodając, że nie akceptuje podsuwanych przez premiera „socjaldemokratycznych recept” i nie dostrzega w D. Tusku wiary w kolejne zwycięstwo. Widział w nim natomiast „strach przed utratą władzy” (Gowin, 2013a).

Program J. Gowina – Przedsiębiorczość – Rodzina – Obywatelskość został rozesłany do członków partii 3 sierpnia 2013 r. wraz ze stosownym listem (Gowin, 2013b). Podstawowe postulaty ww. programu oparto na trzech zagadnieniach wiodących – zgodnie z jego tytułem – tj. na przedsiębiorczości, rodzinie i obywatelskości. W części „Przedsiębiorczość” kandydat diagnozował stan polskiej gospodarki, chwając drobnych i średnich przedsiębiorców. Pisał, że „polscy przedsiębiorcy odnoszą jednak swoje sukcesy nie dzięki dobrze zorganizowanemu państwu, ale bardzo często wbrew niemu, walcząc z opornymi urzędnikami”. Aby poprawić „ciężki los przedsiębiorców”, J. Gowin proponował „fundament dobrych zmian na rzecz przedsiębiorców”, który oparł na (Gowin, 2013b):

1. Ochronie praw podatnika i uproszczeniu prawa podatkowego tak, by ściąganie i kontrola podatków była możliwie najmniej uciążliwa dla przedsiębiorcy. By to osiągnąć, postulował „uchwalenie Karty Praw Podatnika, powołanie Rzecznika Praw Podatnika w randze zastępcy Rzecznika Praw Obywatelskich, zapewnienie rzeczywistego stosowania ogólnych interpretacji podatkowych, wprowadzenie utrwalonych wykładni wiążących organy podatkowe oraz przyjęcie Kodeksu Podatkowego”.
2. Likwidacji biurokratycznych absurdów i kosztownych obowiązków administracyjnych, zwiększeniu konkurencyjności polskich przedsiębiorstw poprzez poprawę jakości otoczenia legislacyjnego działalności gospodarczej, systemowej deregulacji prawa, która z kolei miała pozwolić ograniczyć tempo uchwalania przepisów i podnieść jakość stanowionego prawa w Polsce. Kandydat postulował również rygorystyczne egzekwowanie przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ograniczającej liczbę i czas kontroli wobec przedsiębiorców.
3. Większej pomocy dla rodzin wielodzietnych i działania na rzecz większego przyrostu naturalnego. Wnosił o stworzenie systemu zachęt finansowych dla samorządów, które prowadzą aktywną politykę prorodzinną, wprowadzenie urlopów macierzyńskich również dla kobiet pracujących na umowach cywilno-prawnych, studentek i bezrobotnych, wprowadzenie systemu bonów wychowawczych i edukacyjnych, które pozwolą rodzicom podejmować racjonalne finansowo decyzje o wychowaniu i edukacji dzieci. Zakładał ponadto zmianę ulg

podatkowych na dzieci tak, by w większym stopniu, premiowały duże rodziny oraz obejmowały więcej rodzin. W praktyce J. Gowin przewidywał także obligatoryjne badanie wpływu nowych regulacji na sytuację polskich rodzin.

4. Wzmocnieniu narzędzi demokracji bezpośredniej (referendów i projektów obywatelskich) zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym, wprowadzeniu skutecznych narzędzi konsultacji społecznych i zapewnieniu realizacji konstytucyjnego prawa do petycji, uproszczeniu przepisów regulujących funkcjonowanie stowarzyszeń i fundacji, przyjęciu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu, zmianie ustawy o partiach politycznych tak, by partie w większym stopniu były finansowane z dobrowolnych składek obywateli, chętniej otwierały się na nowych członków, a system partyjny stał się bardziej pluralistyczny.

Analiza przedłożonego przez J. Gowina programu, podobnie jak medialna aktywność polityka w trakcie wewnątrzpartyjnej kampanii, jednoznacznie wskazywała, iż całość prowadzonych działań nie jest skierowana do członków partii, gdyż nie widać w nich odniesień do kwestii wewnętrznych, takich jak np. styl zarządzania partią, tryb podejmowania decyzji, zmiany w statucie czy docenienie dołów partyjnych, które stanowiły największą grupę wyborców w Platformie. Jedyną wewnątrzpartyjną kwestią w liście J. Gowina (liczącym wraz z programem piętnaście stron) był zarzut pod adresem konkurenta, iż ten w liście wysłanym dzień wcześniej skupił się na straszeniu jego kandydaturą i „insynuowaniu rzekomych niecznych intencji” oraz zastępowanie debaty programowej atakiem personalnym, co według J. Gowina miało być przejawem „dramatycznej słabości” urzędującego lidera partii (Gowin, 2013b).

Z kolei z treści listu D. Tuska można wnosić, że był on faktycznie atakiem na osobę J. Gowina. Zwracając się do członków partii, lider PO ocenił okres, w którym pełnił funkcję przewodniczącego, używając presupozyycji odnoszącej się do niezbyt długiego partyjnego stażu J. Gowina: „Minęło już 10 lat, odkąd pełnię tę funkcję i przez ten czas niejedno razem przeszliśmy. Były momenty trudne, więcej jednak było zwycięstw”. J. Gowinowi lider PO zarzucał próbę przesunięcia PO „w stronę skrajnej wersji wolnego rynku oraz skrajnego konserwatyzmu w sferze obyczajowej”. D. Tusk suponował, że propozycja kontrkandydata to „przepis na małą, ideologiczną partię”, a nie wielką, szeroką formację, jaką jest według niego PO. Pisał, że w „zwycięskiej historii Platformy” łączone jest wiele nurtów i idei, bez próby narzu-

cania wszystkim jednej ortodoksji. Wspominał jednak o lojalności, przy wzajemnym szacunku dla odmienności i równoczesnej jedności w działaniu i „solidarności na politycznym polu bitwy”. W pewnym momencie zarzucił kontrkandydatowi wykorzystywanie demokratycznych procedur partii do promocji nowej inicjatywy politycznej. Za istotny fragment listu można uznać zwrócenie uwagi na to, że J. Gowin wypowiada ciepłe słowa pod adresem PiS, a krytyczne pod adresem PO. W liście D. Tusk starał się zaprezentować jako osoba „środką”, łącząca różne nurty, przestrzegając przed tym, by partia nie stała się „areną ideologicznych kłótni” (Tusk, 2013). Z zaprezentowanego przeglądu wyraźnie więc widać, że D. Tusk w odróżnieniu od J. Gowina swój przekaz skierował do członków partii. List był równie agresywny werbalnie, co wcześniejsze działania konkurenta. Retoryka i widmo rozpadu partii mogły okazać się mobilizujące dla wielu niezdecydowanych bądź obojętnych do tej pory działaczy. W przekazie J. Gowina za trafne uznać można odwoływanie się do podstaw doktrynalnych, które łączą członków PO. Natomiast w trakcie kampanii, szczególnie w swoim liście, nie odwoływał się on do konserwatyzmu obyczajowego. Taką strategię należy uznać za dość skuteczną i przemyślaną w wielonurtowej partii, w której spoiwem jest jedynie liberalne podejście do gospodarki. Na uwagę zasługuje fakt, iż listy D. Tuska i J. Gowina zostały wysłane w nieco odmienny sposób. List Przewodniczącego PO nadano wewnętrznym priorytetem za pośrednictwem Biura Krajowego partii, podczas gdy list J. Gowina zwykłym listem. Stawia to pod znakiem zapytania bezstronność Biura Krajowego PO (Ferwecki, 2013).

Sama kampania wewnętrzna była stonowana. J. Gowin wiele podróżował, częściej niż ze strukturami partyjnymi spotykał się jednak ze zwykłymi obywatelami. D. Tusk natomiast ograniczył się do spotkań z działaczami partyjnymi, i to głównie w Warszawie. Rzadko wybierał się w teren, a jeśli już, to robił to bez udziału mediów. Jedną z takich wizyt miała miejsce w Łąnsku w dawnym wczasowym ośrodku rządowym, gdzie premier spotkał się z wszystkimi przewodniczącymi kół powiatowych PO z Warmii i Mazur. Jarosław Gowin przyjechał wtedy do wyczekujących przy ośrodku dziennikarzy, wygłaszając oświadczenie o „odgradzającym się od ludzi premierze” (Tusk walczy o Warmię i Mazury, TVN24).

J. Gowin skoncentrował się na podróżowaniu po kraju także dlatego, że jego rywal nie zgodził się na wspólną debatę (Wybory szefa Platformy na finiszu). W liście otwartym do D. Tuska, zarzucając mu tchórzostwo, J. Gowin pisał „jeśli poważnie podchodzisz do wła-

snej propozycji, by przewodniczącego naszej partii wybierali wszyscy członkowie, to nie powinieneś bać się debaty ze mną.”(Gowin, 2013a). Wyborczy rywal zarzucał premierowi, że ten, uchylając się od debaty, „podważa demokratyczny charakter wyborów”, przypominał jednocześnie, że kiedy obecny premier rywalizował o przywództwo w Unii Wolności z Bronisławem Geremekiem, debata się odbyła (Gowin, 2013a). Strategię uników D. Tuska można tłumaczyć chęcią zniwelowania strat wizerunkowych na zewnątrz partii. Z pewnością nie można bowiem powiedzieć, że liderem PO kierowała rzeczywista obawa o przywództwo w partii. Kampania z jego strony, oprócz wspomnianego listu, nie miała żadnego oficjalnego programu ani dokumentu, bo i dla czego miałyby mieć, skoro cała rywalizacja posiadała charakter *stricte* wewnątrzpartyjny.

Wyniki wyborów zostały przedstawione przez Krajową Komisję Wyborczą PO RP na konferencji prasowej 23 sierpnia. Zgodnie z oficjalnym komunikatem zwyciężył D. Tusk z poparciem 16 028 członków PO, co oznaczało, że otrzymał 79,58% ważnie oddanych głosów.

Wciąż nierozstrzygniętym pozostaje pytanie, czy wynik głosowania w PO faktycznie odzwierciedlają rzeczywisty układ sił w partii? Należy pamiętać bowiem, że główny konkurent szefa PO, G. Schetyna, nie zdecydował się na start w wyborach. Nie zmienia to jednak faktu, iż zwycięstwo stosunkiem ok. 79% do 19% głosów w pełni sankcjonowało i legitymizowało przywództwo lidera PO na kolejną kadencję.

E-GŁOSOWANIE³

Z wyborów drogą elektroniczną skorzystała ponad połowa głosujących. Jak twierdzi Mirosław Kutylowski (2013), warto ten wynik porównać z odsetkiem osób głosujących elektronicznie w innych krajach, czy składających zeznanie podatkowe w Polsce przez Internet. Trzeba też odnotować, że były to pierwsze wybory elektroniczne na tak dużą skalę i o takim politycznym znaczeniu⁴.

³ E-głosowanie określane też jako e-voting, czyli głosowanie elektroniczne. W literaturze przedmiotu spotyka się również termin i-votingu, który jest węższy znaczeniowo i odnosi się do głosowania za pośrednictwem tylko Internetu, a zatem również mógłby zostać użyty w opisywanym kontekście.

⁴ Prawyborzy prezydenckie w Platformie Obywatelskiej w 2010 r., będące faktycznie pionierskim projektem, nie miały jednak aż tak dużego znaczenia politycznego, ponieważ wybierano jedynie kandydata partii w wyborach prezydenckich. Tymczasem zmiana na stanowisku szefa partii rządzącej oznaczałaby zapewne automatycznie zmianę na stanowisku Prezesa Rady Ministrów. Można więc powiedzieć, że członkowie partii decydowali *de facto* o obsadzie stanowiska szefa rządu.

PO zastosowała system głosowania, którego elementy niezależnie od siebie tworzyły firma Orange, instytut badawczy NASK⁵, TNS Polska i grupa naukowców z Politechniki Wrocławskiej pod kierownictwem M. Kutyłowskiego. Rolą PO było jedynie przekazanie bazy danych członków partii. Proces generowania kodów wyborczych, dystrybucja i drukowanie kart, zdrapek, etc. były realizowane przez podmioty zewnętrzne, niezależne od siebie. Zastosowano wielowarstwowy system ochrony tożsamości – indywidualny login na instrukcji do głosowania i unikalne hasło z karty. Taki mechanizm dawał pewność bezpieczeństwa i tajności głosowania. Ponieważ kody były jednorazowe – takie jak w procedurze weryfikacji przelewów w bankowości elektronicznej – powstała zamknięta pula 42 tysięcy głosów, których nie można zdublować. Eksperti z NASK zajęli się audytem całego systemu. Zadaniem Orange było zapewnienie serwerów i gwarancja ich bezpieczeństwa. Mimo prób włamania się do systemu przez hakerów, zabezpieczenia poradziły sobie z tym atakiem (Kolanko, 2013).

PO wybory z wykorzystaniem Internetu nazwała wyborami elektronicznymi. Nie jest to błąd, lecz bardziej stosowne wydawałoby się określenie wybory przez Internet. Wiąże się to z tym, że wybory elektroniczne to pojęcie o wiele szersze, znane już od XIX w., m.in. za sprawą Tomasa Edisona, który opatentował pierwsze urządzenie do oddawania i rejestracji głosów (Mider, 2001, s. 223). Pomysł ten nie spotkał się jednak z zainteresowaniem amerykańskich władz. Z elektronicznych urządzeń liczących głosy wprawdzie korzystano, lecz odbywało się to sporadycznie. Przełom przyniosło pojawienie się nowego medium – Internetu.

Możemy wyróżnić trzy rodzaje głosowania przy użyciu Internetu. Pierwszy, najbardziej przypominający głosowanie realizowane przez maszynę wymyśloną przez T. Edisona, to wykorzystanie w lokalu wyborczym maszyny elektronicznej podłączonej do sieci. Bardziej zaawansowana forma tego rodzaju głosowania pozwala na oddanie głosu w dowolnym lokalu wyborczym na terenie kraju i poza nim. Kolejnym etapem zaawansowania jest głosowanie z użyciem komputerów rozmieszczonych w miejscach publicznych, z których głosy przesyłane są do serwera publicznego. Najbardziej jednak pożądaną i wygodną z punktu widzenia wyborców formą głosowania jest oddawanie głosu z osobistego komputera i dowolnego miejsca w kraju czy na świecie

⁵NASK – Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa.

(Mider, 2001, s. 224 - 225). I właśnie z tego rodzaju głosowania skorzastała PO w 2013 r.

Na świecie przeprowadzono, z mniejszymi bądź większymi sukcesami, serie prób głosowania przez Internet (Musiał-Karg, 2013, s. 85). Niewątpliwym liderem tego typu rozwiązań jest Estonia. W 2009 r. w wyborach do Parlamentu Europejskiego w ten sposób głosowało 15% biorących udział w głosowaniu, a w 2011 r. w wyborach parlamentarnych aż 24,3% głosów zostało oddanych drogą elektroniczną (Estonian e-voting system). Głosowanie w Estonii odbywa się poprzez stronę www.valimised.ee.

Czy można jednak stwierdzić, że elekcja z zastosowaniem komputerów przesądza o tym, że w przyszłości zastosowanie powszechnych wyborów internetowych stanie się faktem w skali całego państwa i na wszystkich szczeblach władzy? Coraz częściej mówi się o większym wykorzystaniu Internetu do prowadzenia działalności politycznej i stworzenia bardziej bezpośrednich form podejmowania decyzji politycznych. Proponuje się np. wykorzystanie infrastruktury sieci komputerowych do przeprowadzenia referendów czy nawet ogólnonarodowych wyborów (Antkowiak, 2008, s. 185).

Jeśli chodzi o stosowanie głosowania internetowego, PO nie jest pierwszą partią, która zdecydowała się na wybór lidera za pośrednictwem Internetu. Podobny eksperyment przeprowadziła w 2003 r. Nowa Partia Demokratyczna w Kanadzie. Tak jak w Platformie, członkowie partii mieli do wyboru głosowanie internetowe i korespondencyjne, dodatkowo istniała możliwość oddania głosu osobiście w tradycyjny sposób. W wyniku hakerskiego ataku typu DDoS⁶, eksperyment z internetowym głosowaniem się nie powiódł (Mider, 2011, s. 232).

W Estonii, jak i w większości państw, w których zastosowano głosowanie internetowe, stanowiło ono alternatywną procedurę wyborczą. Dlatego przykład PO, gdzie ponad połowa osób wybrała głosowanie przez Internet, można uznać za satysfakcjonujący, jednak alternatywą w tym przypadku były wybory korespondencyjne, nie wiemy więc, jak

⁶ Skrót od ang. Distributed Denial of Service – rozproszona odmowa usługi. Atak na system komputerowy polegający na zajęciu jego wszystkich wolnych zasobów operacyjnych (takich jak pamięć, procesor, etc.), przeprowadzany jednocześnie z wielu komputerów w różnych częściach świata. Atak często odbywa się dzięki komputerom, nad którymi przejęto kontrolę przy użyciu specjalnego wrogiego oprogramowania. Na odpowiednią komendę komputery zaczynają w jednym czasie masowo wysyłać zapytania do danego systemu komputerowego, co prowadzi do przerwy w jego działaniu lub wręcz zawieszenia pracy.

rozłożyłyby się proporcje, gdyby jedną z opcji była możliwość oddania głosów do tradycyjnej urny, podczas np. zjazdu regionalnego partii.

W dyskusji na temat e-votingu pojawia się również kwestia realizacji zasady bezpośredniości i równości wyborów. Trudno jest bowiem w pełni zagwarantować, iż głosować za pomocą Internetu będzie osoba do tego uprawniona (Zbieranek, 2011, s. 94). W przypadku wyborów w Platformie Obywatelskiej egzemplifikacją tego zjawiska była prowokacja dziennikarska Andrzeja Stankiewicza, który zdobył dwa pakiety wyborcze i oddał za ich pomocą głos (Stankiewicz s. A4; Ferfecki s. A5). Co prawda prowokacja nie miała wpływu na wynik głosowania, a dwa oddane głosy się równoważyły, jednak A. Stankiewicz obnażył w ten sposób niedoskonałość systemu. Podobny problem sygnalizował również Jacek Żalek, pełniący funkcję męża zaufania J. Gowina. Polityk ten twierdził, że zna kilka przypadków, kiedy karty do głosowania dostały się w niepowołane ręce (Ferecki, s. A5).

W Estonii, by zabezpieczyć się przed oddaniem głosu przez nieuprawnioną osobę, wyborca pobierał na swój komputer aplikację, dzięki której mógł elektronicznie oddać swój głos. Ten głos był wcześniej szyfrowany, następnie wyborca potwierdzał go podpisem elektronicznym. Po przyjęciu karty wyborczej przez komisję wyborczą podpis elektroniczny był usuwany (Zbieranek, 2011, s. 94). Jednak i ten mechanizm nie zabezpiecza całkowicie przed oddaniem głosu przez osobę nieupoważnioną. Nawet głosowanie tradycyjne, w lokalu wyborczym, nie gwarantuje pełnego zabezpieczenia i nie daje pewności, że osoba uprawniona nie przekaze swojej karty do głosowania osobie do tego niepowołanej. Dlatego m.in. Magdalena Musiał-Karg sugeruje, że i-voting jest skuteczniejszy niż tradycyjne metody w zabezpieczeniu się przez głosowaniem przez te same osoby ponownie (Musiał-Karg, 2013, s. 86). Nakład sił i środków, jaki trzeba podjąć w przypadku wyborów tradycyjnych i internetowych, by umożliwić głosowanie osobom nieuprawnionym, tak by mieli oni realny wpływ na wynik wyborów, wydaje się na tyle wysoki, że nie stanowi to większego zagrożenia.

Atak hakerów czy błędnie skonstruowany system oddawania i liczenia głosów to już poważniejsze wyzwania. M. Kutyłowski, szef zespołu kryptologów, którzy czuwali nad bezpieczeństwem głosowania w PO, tłumaczy, że: „W pochwopnie realizowanym systemie wyborów drogą elektroniczną serwer zbierający głosy może nie tylko wkładać je do „elektronicznej urny wyborczej”, ale również kopiować i wykorzystywać nielegalnie – zwłaszcza w powiązaniu z numerem IP” (Cenne doświadczenie na przyszłość). Zastosowana przez M. Kutyłow-

skiego metoda głosowania czyniła tego typu atak mało sensownym, ponieważ, jak uzasadnia kryptolog, „serwer zbierający głosy otrzymywał jedynie hasło i kod – jednak przyporządkowanie kodu do kandydata było w każdym przypadku unikalne i wynikało z operacji kryptograficznej z użyciem tajnego klucza, nieznanego serwerowi. Serwer nie miał możliwości wpływania na wynik wyborów w inny sposób niż zamianą zapisanych głosów na głosy nieważne – trafienie w kod odpowiadający drugiemu kandydatowi jest bardzo mało prawdopodobne. Dodatkowo, zastosowane procedury pozwoliłyby wykryć tego typu manipulacje, o ile nie miałyby one jednostkowego charakteru. Nie wykryto tego typu niezgodności” (Cenne doświadczenie na przyszłość). Za podstawowe zagrożenie M. Kutylowski uważał „zagrożenie ze strony własnego komputera”, a dokładniej rzecz ujmując – oprogramowania typu spyware. Zastosowane mechanizmy obronne działały tak, że nawet gdyby taki program był w stanie obserwować czynności dokonywane przez wyborcę na komputerze, nie miałby wiedzy na temat jego preferencji politycznych dzięki zastosowanym kodom potwierdzającym. Dodatkowym atutem w przypadku zastosowanego modelu e-votingu było to, że wyborca otrzymał również narzędzie umożliwiające weryfikację głosu i tego, czy dotarł on do wirtualnej urny wyborczej.

WNIOSKI

Przykład Platformy Obywatelskiej wskazuje, że po 25 latach od transformacji ustrojowej wewnątrzpartyjna scena polityczna ma charakter demokratyczny i funkcjonuje sprawnie. Jak wskazał powyższy wywód, ważnym czynnikiem wpływającym na charakter funkcjonowania partii jest aspekt technologiczny (wybory przez Internet). W najbliższych latach czynnik ten powinien zyskiwać na znaczeniu.

Zastosowanie elektronicznego głosowania jako jednego z możliwych sposobów partycypacji w wyborze szefa partii jest niezwykle inspirujące i stanowi przyczynek do dalszych dyskusji na temat e-demokracji⁷.

Głosowanie z użyciem Internetu i wybór tą drogą nowego-starego szefa PO, mimo pewnych uchybień, można uznać za sukces, przede wszystkim organizacyjno-techniczny. Według M. Kutylowskiego wy-

⁷ „E-demokrację można zdefiniować jako zastosowanie technologii informacyjno-telekomunikacyjnych dla zwiększenia uczestnictwa obywateli w procesach demokratycznych, zarówno w ujęciu ilościowym, jak i w formie realnego wpływu wywieranego przez jednostki na funkcjonowanie instytucji publicznych” (Grodzka, 2009 s. 1).

bory te były cenną lekcją na przyszłość. Stanowiły również źródło interesujących materiałów i danych przydatnych także do badań dla instytucji, ekspertów i prawodawców, którzy w przyszłości będą zapewne pracować nad implementacją rozwiązań pozwalających na zastosowanie głosowania elektronicznego w wyborach powszechnych w Polsce (Cenne doświadczenie na przyszłość). Dodatkowo, biorąc pod uwagę e-głosowanie w prawyborach prezydenckich w PO z 2010 r., można uznać, że nie powtórzono błędów, które miały wtedy miejsce. Głównym zarzutem było to, że realizowane wybory nie spełniały zasady tajności, m.in. dlatego że każdy głosujący musiał podać swoje dane osobowe (Miziołek, 2013). Niewątpliwą zaletą po części cyfrowych wyborów w PO było to, że uzyskane wyniki były znane niemal natychmiast, a z procesu wyborczego (liczenia głosów) wyeliminowano prawie całkowicie czynnik ludzki. Tym samym zminimalizowano możliwości różnego rodzaju manipulacji.

Z perspektywy technicznej za ciekawe rozwiązanie należy uznać oddanie koordynacji procesu wyborczego podmiotom zewnętrznym: firmie Orange, Instytutowi badawczemu NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa) i firmie TNS Polska oraz niezależnym ekspertom z Politechniki Wrocławskiej (Głosowanie internetowe zakończone).

Częściowo elektroniczne wybory szefa PO są również interesującym rozwiązaniem z punktu widzenia innych formacji politycznych. Bezpośrednie wybory szefa partii są bowiem czytelnym sygnałem dla potencjalnych wyborców. Świadczą (lub mają świadczyć) o demokratycznych procedurach realizowanych w danej partii, a co za tym idzie, mają przesądzać o otwartym i przejrzystym wizerunku całej formacji. Zastosowanie tego rodzaju zabiegu może również zminimalizować lub zapobiec zakulisowym rozgrywkom partyjnym, procederom „kupczenia” głosami i widmu korupcji politycznej, które rodzi tradycyjny system wyboru władz partyjnych i nie tylko. Taki wniosek szybko został wyciągnięty przez zarząd PO, który rekomendował zmiany w statucie przyjętym przez Konwencję Krajową PO, obradującą 23 listopada 2013 r. w Warszawie. Nowe zapisy statutu przewidują m.in. wprowadzenie wyborów bezpośrednich na szczeblu przewodniczących regionalnych i powiatowych struktur partii (Mamy plan dla Polski).

Głosowanie elektroniczne nie tylko umożliwia niwelowanie niekorzystnych i korupcyjnych zjawisk na różnych szczeblach władz partyjnych, takich jak władze regionu i powiatu, ale pozwala także na uniknięcie tarapatów autoprezentacyjnych, podobnych do tych,

które miały miejsce przy okazji wewnątrzpartyjnych wyborów regionalnych w 2013 r. na Dolnym Śląsku, w województwie lubuskim czy zachodniopomorskim. Ponadto możliwość wpływu szeregowych członków partii na najważniejsze decyzje w partii stanowi rodzaj zachęty do większej aktywności członków partii, a pośrednio całego społeczeństwa.

Wobec powyższych faktów należy uznać, że eksperyment PO jest wyznacznikiem dobrych praktyk wyborczych dla innych partii politycznych i dowodem na to, że demokracja wewnątrzpartyjna w Polsce może funkcjonować w sposób sprawny i przejrzysty, według najwyższych standardów i rozwiązań technologicznych.

Jednak, jak pokazują wybory w Platformie, najlepsze procedury i najnowocześniejsze rozwiązania IT nie wystarczą. Istotnym mankamentem opisywanych wyborów było to, iż jeden z kandydatów, tj. J. Gowin, zamiast działać na rzecz swojej partii, realizował raczej nowy projekt polityczny. Tym samym dopuszczał się słów i czynów, które nie tylko osłabiały wizerunek całej formacji, ale przede wszystkim skutecznie zniechęcały partyjny establishment do bezpośrednich wyborów władz partii i otwartej (w pełni demokratycznej) polityki kadrowej. Problemem okazała się także frekwencja w wewnętrznym głosowaniu. Fakt udziału w bezpośrednich wyborach szefa partii jedynie 51% uprawnionych wpłynął bowiem negatywnie na wizerunek PO. Partia, z nazwy obywatelska, okazała się ugrupowaniem biernych działaczy i „napompowanych” struktur. Jest to jednak zarzut, którego nie należy wiązać z trybem przeprowadzenia wyborów, ale raczej sposobem zarządzania partią.

BIBLIOGRAFIA

- Antkowiak P., (2008) *Demokracja w obliczu najnowszych osiągnięć techniki*, [w:] red. Kochanowski J., *Spoleczeństwo, wiedza, demokracja*, Łódź.
- Antkowiak P., (2009) *Wpływ nowoczesnej technologii na procesy demokratyczne*, [w:] *Nowe media i polityka. Internet, demokracja, kampanie wyborcze*, Jeziński M. Toruń.
- Cenne doświadczenie na przyszłość, wywiad z M. Kutylowskim*, oficjalna strona PO, <https://www.platforma.org/pl/artykul/platforma/polska/cenne-doswiadczenie-na-przyszlosc/> dostęp 28.09.2013 r.
- Członkowie Platformy wybiorą szefa partii*, oficjalna strona PO, <http://platforma.org/pl/artykul/platforma/polska/czlonkowie-platformy-wybiora-szefa-partii>, dostęp 1.10.2013 r.

- Estonian e-voting system*, <http://estonia.eu/about-estonia/economy-a-it/e-voting.html>, dostęp 5.10.2013 r.
- Ferwecki W., *Wybory szefa Platformy na finiszu*, Rzeczpospolita 19.08.2013 r., nr 192.
- Głosowanie internetowe zakończone, oficjalna strona PO*, dostęp 19.09.2013 r.
- Gowin J., (2013) *Chcę być premierem, blog autorski na portalu internetowym Salon24*, <http://gowin.salon24.pl/517248, chce-byc-premierem>, dostęp 24.09.2013 r.
- Gowin J., (2013) *List do członków Platformy Obywatelskiej RP*, 2.08.2013 r.
- Grodzka D., (2009) *E-demokracja*, INFOS Zagadnienia społeczno-gospodarcze, nr 14(61), BAS.
- Kolanko M., *Jak TNS Polska, NASK i Orange zbudowały dla PO system głosowania internetowego, serwis internetowy 30opolityka*, <http://30opolityka.pl/news/2013/08/08/jak-tns-polska-nask-i-orange-zbudowaly-dla-po-system-glosowania-internetowego>, dostęp 10.09.2013 r.
- Krzymowski M., Gębura R., *Pompowanie kół w PO*, Nesweek, nr 42, 2013 r. *Mamy plan dla Polski*, oficjalna strona PO, dostęp 30.11.2013 r.
- Mider D., (2011) *Głosowanie przez internet a demokracja*, [w:] S. Sulowski, *Studia politologiczne*, vol. 20. pod red.
- Miziołek J., *Na Komorowskiego będą głosować nawet koledzy Radka Sikorskiego*, Polska The Times, <http://www.polskatimes.pl/arttykul/230664,-na-komorowskiego-beda-glosowac-nawet-koledzy-radka-sikorskiego,id,t.html>, dostęp 21.09.2013 r.
- Musiał-Karg M., (2013) *Elektroniczne głosowanie. Wybrane dylematy dotyczące e-votingu*, [w:] *Demokracja elektroniczna, kontrowersje i dylematy* red. Musiał-Karg M., Lublin.
- Siennicki Paweł, Wojciechowska Anna, *Wywiad z Cezarym Grabarczykiem, portal gazety „Polska The Times”*, www.polskatimes.pl/arttykul/476082,-grabarczyk-schetyna-to-strategiczna-rezerwa-po-moze-byc-piekniejsza-rola,id,t.html, dostęp, 12.05.2016 r.
- Stankiewicz A., *Głosowanie w PO pełne dziur*, Rzeczpospolita 5.08.2013 r. nr 181,
- Tusk D., *List do członków Platformy Obywatelskiej RP*, 1.08.2013 r.
- Tusk walczy o Warmię i Mazury*, portal TVN24, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/tusk-walczy-o-warmie-i-mazury-wyjechal-od-nas-usmiechniety,343047.html>, dostęp 21.09.2013 r.
- Uchwała nr 1/29/2013 Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej RP z dnia 29 czerwca 2013 r. w sprawie Regulaminu wyborów powszechnych Przewodniczącego Platformy w 2013 r.

Regulamin wyborów Przewodniczącego Platformy w 2013 r., załącznik nr 1 do uchwały nr 1/29/2013 Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej RP z dnia 29 czerwca 2013 r. w sprawie Regulaminu wyborów powszechnych Przewodniczącego Platformy w 2013 r.

Wybory przewodniczącego PO rozpoczęte, http://www.platforma.org/pl/artykul/platforma/pol_ska/wybory-przewodniczacego-po-pakiety-wyborcze/, dostęp 14.09.2013 r.

Zbieranek J., (2011) *Alternatywne procedury głosowania w Polsce na tle państw Unii Europejskiej*, Studia BAS Nr 3(27), BAS.

SUMMARY

This article attempts to characterize the general election for the Chairman of the Polish political party Platforma Obywatelska RP in 2013. In article described new law and compared technological solutions in the online vote. The results of the analysis indicate that these elections are by far the most advanced model of e-voting in Poland, which could become the basis, after pulling critical applications, the introduction of such solutions in the presidential elections, parliamentary or local government. At the same time it seems that the direct election of the head of the party, not only at the national level, a positive impact on its operation, allowing you to avoid many risks, especially political corruption.

NOTA O AUTORZE

Marek Pawłowski [marekliberal@tlen.pl] – doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Jego zainteresowania koncentrują się wokół tematyki szeroko pojętego marketingu politycznego, legitymizacji władzy i partii politycznych. Zajmuje się przede wszystkim badaniami kampanii permanentnej.